

Sygn. akt I ACa 948/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO (del.) Katarzyna Kisiel (spr.)

Protokolant: apl. sędziowski Paulina Łaska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko K. D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 marca 2014 r., sygn. akt XVI GC 937/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od K. D. na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt I ACa 948/14

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. pozwem wniesionym w dniu 8 sierpnia 2012 r., wniósł o zasądzenie od pozwanego K. D. kwoty 131.269,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2.04.2011 r. do dnia zapłaty oraz z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazano, że strony zawarły w dniu 26 czerwca 1998 r. umowę o świadczenie usług promocji, z której pozwany się nie wywiązał, w związku z czym w dniu 15 grudnia 2004 r. strony zawarły porozumienie, rozwiązując umowę promocji i określając zasady zwrotu zaliczki wypłaconej pozwanemu przez powoda. Ponieważ pozwany nadal nie wywiązywał się z obowiązków umownych, w dniu 29 listopada 2010 r. strony zawarły kolejne porozumienie, rozwiązując wcześniejsze porozumienie, a pozwany uznał dług w kwocie 131.269,00 zł i zobowiązał się, że do dnia 31 marca 2011 r. dokona zakupów produktów S.. Ponieważ jednak z tego zobowiązania również się nie wywiązał, to zgodnie z porozumieniem natychmiast wymagalny stał się cały dług.

W dniu 13.09.2012 r. został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym.

W zarzutach od powyższego nakazu zapłaty pozwany K. D. wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazał, że porozumienie z 2010 r. uległo rozwiązaniu z uwagi na niemożność wywiązania się przez niego

z obowiązku zakupów zgodnych z załącznikiem (...). Oznaczało to zdaniem pozwanego zakończenie wykreowanego nim umownego stosunku prawnego, a więc nie mógł on stanowić podstawy roszczeń czy uznania roszczenia przez pozwanego, gdyż umowa ta w sensie prawnym nie istniała. Oznaczało to powrót do stanu sprzed zawarcia tego porozumienia, a więc do porozumienia z dnia 15 grudnia 2004 r. Zatem zdaniem pozwanego ewentualne roszczenia powoda z tej umowy uległy przedawnieniu.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w pkt I utrzymał w mocy w całości nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział XVI Gospodarczy z dnia 13 września 2012 r., wydany w postępowaniu nakazowym w sprawie XVI GNc 718/12, w pkt II nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowy w Warszawie na rzecz powoda (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 1,00 zł (jeden złoty) tytułem zwrotu nadpłaconej części opłaty od pozwu, zaś w pkt III przejął na koszt Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie opłatę od zarzutów, od uiszczenia której pozwany K. D. został zwolniony (k-179).

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

W dniu 26 czerwca 1998 r. S. i K. D. zawarli umowę o nazwie „Umowa o świadczenie usług promocji”, na podstawie której S. powierzył kontrahentowi reklamę i promocję produktów S. przez wykonywanie określonych czynności (§ 1). Jednym z podstawowych kryteriów wywiązywania się przez K. D. z obowiązków objętych umową miała być ilość produktów smarowniczych, które nabędzie od S. lub jego autoryzowanych dystrybutorów celem dalszej odsprzedaży klientom. W związku z tym strony określiły limity produktów, których nabycie w ciągu roku obowiązywania umowy będzie uważane za spełnienie tego kryterium (§ 2 ust. 1). W § 3 ustalono wynagrodzenie za każdy rok obowiązywania umowy. Umowę zawarto na okres 5 lat, do dnia 25 czerwca 2003 r. (§ 5 ust. 1). Jeżeli pozwany w którymkolwiek roku obowiązywania umowy nie nabyłby od powoda produktów zgodnie z wymaganą ilością i asortymentem, powód był uprawniony do żądania zwrotu części wypłaconego wynagrodzenia, proporcjonalnie do stopnia, w jakim nie wykonał zobowiązań lub doliczenia niezakupionych ilości produktów do jego zobowiązań w następnych latach obowiązywania umowy. Część wynagrodzenia podlegająca zwrotowi miała być zwaloryzowana zgodnie ze stopami procentowymi kredytu redyskontowego NBP (§ 6 ust. 1 i 3). Jak dalej ustalono, aneksem z dnia 1 października 1999 r. okres obowiązywania umowy został przedłużony do dnia 30 września 2004 r. Jednocześnie strony zmieniły umowę promocji w zakresie limitów nabywanych produktów, wysokości wynagrodzenia należnego K. D. oraz podmiotu, od którego miały być nabywane produkty – jedynie od S..

Ustalono również, że pozwany nie wywiązał się z zobowiązań wynikających z powyższej umowy w związku z powyższym w dniu 15 grudnia 2004 r. strony zawarły porozumienie, w którym oświadczyły, że pozwany nie wywiązał się z umowy promocji i z tego tytułu winien zapłacić powodowi kwotę 211.719,00 zł brutto, stanowiącej podlegającą zwrotowi część zwaloryzowanej zaliczki wypłaconej mu na poczet wynagrodzenia z tytułu wykonania umowy promocji (§ 2 ust. 1b). Strony postanowiły rozwiązać umowę promocji z dniem zawarcia porozumienia i ustalić zasady zwrotu powyższej kwoty (§ 2 ust. 3). Pozwany zaś zobowiązał się do zakupu produktów S. w okresach, ilości i asortymencie wskazanych w załączniku (...) (§ 3 ust. 1). W razie niewywiązania się przez niego z obowiązku zakupu w danym okresie rozliczeniowym produktów w ilości zadeklarowanej dla danego okresu rozliczeniowego, niezależnie od przyczyn, S. był uprawniony do domagania się natychmiastowego zwrotu całej kwoty z § 2 ust. 1 b (§ 4 ust. 2). Umowa została zawarta na okres od dnia 15 grudnia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., z tym że jeżeli w którymkolwiek okresie rozliczeniowym K. D. nie nabyłby produktów zgodnie z wymaganą ilością i asortymentem, S. był uprawniony do doliczania niezakupionych ilości produktów do zobowiązań kontrahenta w następnych okresach rozliczeniowych lub skorzystania z prawa do rozwiązania porozumienia ze skutkiem natychmiastowym stosownie do § 5 ust. 1 i 3 w zw. z § 6 ust. 1.

Wskazywano dalej, że pozwany nie wywiązał się z tego porozumienia, w związku z tym w dniu 29 listopada 2010 r. strony zawarły kolejne porozumienie, w którym zgodnie oświadczyły, że z tytułu porozumienia z 2004 r. K. D. winien jest zwrócić S. kwotę 131.269,00 zł, a K. D. uznał dług (§ 2). Ustalono także, że strony rozwiązały porozumienie z 2004 r., a K. D. zobowiązał się do dnia 31 marca 2011 r. dokonać zakupu produktów S. w okresach, ilości i asortymencie wskazanych w załączniku (...) (§ 3 ust. 1). W przypadku dokonania przez kontrahenta tych zakupów S. zobowiązał

się odstąpić od dochodzenia długu, a w razie niewywiązania się przez niego z tego obowiązku, porozumienie ulegało rozwiązaniu, dług stawał się natychmiast wymagalny, a S. będzie miał prawo skierować sprawę na drogę postępowania sądowego (§ 4 ust. 2, 4-5). Podnoszono, że porozumienie stanowiło całość uzgodnień stron co do materii porozumienia i unieważniało wszelkie poprzednie propozycje i oświadczenia niezawarte w porozumieniu (§ 4 ust. 3).

Jak dalej wywodzono, pozwany nie wywiązał się również z tego porozumienia, gdyż do dnia 31 marca 2011 r. dokonał zakupów stanowiących jedynie 13,16% zakupów zadeklarowanych w załączniku (...). Jednak pomimo stosownych wezwań do zapłaty, nie uiszczył dochodzonej kwoty, w związku z czym S. wystąpił z niniejszym powództwem.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, których autentyczności ani ich treści strony nie kwestionowały, zaś Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do ich wartości dowodowej.

W uznaniu Sądu Okręgowego nakaz zapłaty podlegał utrzymaniu w mocy w całości. W ocenie Sądu I instancji stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny. Podniesiono, że strony zawarły w kolejności następujące umowy:

- w dniu 26 czerwca 1998 r. umowę promocji,
- w dniu 15 grudnia 2004 r. porozumienie,
- w dniu 29 listopada 2010 r. kolejne porozumienie.

Wskazywano dalej, że spór dotyczył kwoty 131.269,00 zł, o której mowa była w tej ostatniej umowie, a była to część kwoty uiszczonego przez S. na rzecz K. D. i następnie zwaloryzowanego wynagrodzenia za czynności, jakie pozwany miał wykonywać zgodnie z umową promocji, w tym przede wszystkim związanych z ilością produktów smarowniczych, które nabywać miał od pozwanego celem dalszej odsprzedaży klientom. Ponieważ pozwany nie wywiązał się ani z obowiązku określonego umową promocji, ani porozumieniem z 2004 r., strony zawarły ostatecznie porozumienie z 2010 r., w którym w § 2 ust. 1c określiły kwotę, jaką pozwany powinien zwrócić powodowi (131.269,00 zł), zaś pozwany w ust. 2 oświadczył, że uznaje ten dług, a więc uznać należy, że zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Argumentowano następnie, że w przypadku postępowania nakazowego to na pozwanym spoczywa obowiązek udowodnienia zarzutów tamujących lub niweczących, a w szczególności, że powództwo z jakichś przyczyn nie jest uzasadnione. Innymi słowy, gdyby pozwany zgłaszał zastrzeżenia co do dochodzonej kwoty, to zgodnie z art. 6 k.c. powinien byłby w tym postępowaniu wykazać, że z jakichś względów nie była ona zasadna. Jednak jak wskazano, pozwany kwoty tej nie kwestionował w żadnym zakresie, a co więcej, miała ona oparcie w przedłożonych dokumentach. Nie sposób było bowiem zdaniem Sądu Okręgowego zgodzić się ze stanowiskiem zaprezentowanym w zarzutach od nakazu zapłaty, jakoby rozwiązanie porozumienia z 2010 r. wywierało skutek *ex tunc*, a więc tak, jakby umowa nie została w ogóle zawarta i nie można z niej wywodzić skutków prawnych, gdyż strony jednoznacznie określiły skutki niewywiązania się przez kontrahenta (K. D.) z obowiązków zakupów, a mianowicie: a) rozwiązanie tego porozumienia, b) wymagalność długu, c) uprawnienie S. do wystąpienia na drogę sądową w celu wyegzekwowania długu. Nie chodziło tu więc o zniweczenie skutków porozumienia, ale wręcz przeciwnie – strony określiły skutki zachowania się pozwanego, które to skutki wywierane były na przyszłość (*ex nunc*). Żadne z postanowień porozumienia nie traktowało o zniweczeniu jego skutków, a więc nie wskazywało, aby chodziło o skutek *ex tunc*.

W związku z powyższym zdaniem Sądu Okręgowego zatem wysokość dochodzonej kwoty i jej zasadność nie mogła budzić wątpliwości.

Jak argumentował Sąd I instancji jedynym zarzutem pozwanego był zarzut przedawnienia zgłoszony w zarzutach od nakazu zapłaty, niemniej zarzut przedawnienia okazał się bezzasadny.

Sąd Okręgowy wywodził, iż zgodnie z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Umowa promocji zawarta pomiędzy stronami miała charakter mieszany, zawierający w sobie elementy umowy usługi (art. 750 k.c.) i umowy sprzedaży (art. 535 § 1 k.c.). Nie można więc uznać, aby do

zwrotu uiszczanego wynagrodzenia zapłaconego przez powoda miał zastosowanie dwuletni termin przedawnienia określony w art. 751 pkt 1 k.c., jako że nie chodziło tu ani o zwrot poniesionych przez pozwanego wydatków, ani o zwrot uiszczonych zaliczek. Chociaż strony posłużyły się takim pojęciem, także w § 2 porozumień z 2004 r. i 2010 r., a w umowie promocji mowa była o pierwszej racie zaliczki w wysokości 95% wynagrodzenia, to już w kolejnym punkcie § 3 umowy promocji mowa była o pozostałej części wynagrodzenia. Wskazywano dalej, że zgodnie z art. 743 k.c., jeżeli wykonanie zlecenia wymaga wydatków, dający zlecenie powinien na żądanie przyjmującego udzielić mu odpowiedniej zaliczki. Po pierwsze, kwota 95% wynagrodzenia nie była związana z wydatkami, jakie miałyby się wiązać z wykonaniem usługi, gdyż czynności opisane w § 1, a tym bardziej w § 2 umowy promocji z żadnymi wydatkami się nie wiązały. Po drugie, nie sposób uznać, aby 95% wynagrodzenia stanowiło zaliczkę, skoro kwota ta jest niemal równa wysokości całego wynagrodzenia. Same strony wpisały „pierwszą ratę zaliczki”, aby w kolejnym punkcie wpisać pozostałą część wynagrodzenia, a nie kolejną ratę zaliczki. Uznano zatem, że strony ustaliły w § 3 umowy promocji płatność wynagrodzenia w dwóch ratach: jedna w wysokości 95%, druga zaś w wysokości 5%. Dla roszczenia powoda zastosowanie znajdował więc trzyletni termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, określony w art. 118 k.c. Przyjęto także, że podstawą roszczenia powoda było porozumienie z 2010 r., w którym wymagalność kwoty 131.269,00 zł określono na dzień 1 kwietnia 2011 r. (piątek), gdyż z tym dniem powód mógł dochodzić zapłaty tej kwoty. Do przedawnienia roszczenia powoda mogłoby dojść z dniem 1 kwietnia 2014 r., a więc zdaniem Sądu Okręgowego wniesienie pozwu w dniu 8 sierpnia 2012 r. przerwało bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Analogiczny wniosek miałby miejsce, gdyby przyjąć nawet dwuletni termin przedawnienia. Jak wskazano, nie doszło do „zniweczenia” skutków porozumienia z 2010 r. i to właśnie to porozumienie stanowiło ostatecznie podstawę roszczenia S..

Ponadto jak dalej wywodzono do rozpoznania pozostawała więc podnoszona przez stronę pozwaną kwestia, że do przedawnienia roszczenia doszło już wcześniej, gdyż termin przedawnienia rozpoczął bieg w dniu 15 grudnia 2004 r., gdy została rozwiązana umowa promocji, a do przedawnienia roszczenia doszło po upływie 3 lat od tej daty.

Niewątpliwie zdaniem Sądu Okręgowego dochodzona kwota stanowiła pierwotnie wynagrodzenie, jakie podlegało zwrotowi na rzecz powoda stosownie do postanowień § 6 umowy promocji, zgodnie z którym, jeżeli K. D. w którymkolwiek roku obowiązywania umowy nie nabyłby od S. produktów zgodnie z wymaganą ilością i asortymentem, S. był uprawniony do żądania zwrotu części wypłaconego wynagrodzenia, proporcjonalnie do stopnia, w jakim nie wykonał zobowiązań albo doliczenia niezakupionych ilości produktów do jego zobowiązań w następnych latach obowiązywania umowy, z tym, że część wynagrodzenia podlegająca zwrotowi miała być zwaloryzowana zgodnie ze stopami procentowymi kredytu redyskontowego NBP.

Argumentowano dalej, że treść tego paragrafu wskazuje, że powód był uprawniony skorzystać z tych uprawnień w zależności od swojego wyboru. Mógł zatem najpierw skorzystać z uprawnienia określonego w § 6 ust. 1b, co zwiększałoby ilość produktów, jakie pozwany miał nabyć w kolejnym okresie rozliczeniowym i dopiero w przypadku niewykonania przez niego zobowiązań za ostatni rok, mógł wystąpić z żądaniem zwrotu części wypłaconego wynagrodzenia, proporcjonalnie do stopnia, w jakim K. D. nie wywiązał się z przyjętych zobowiązań. Treść porozumienia z 2004 r. świadczy w uznaniu Sądu I instancji o zaistnieniu takiej właśnie sytuacji, gdyż strony dokonały rozliczenia umowy promocji za cały okres jej obowiązywania i ustaliły proporcjonalną część wynagrodzenia, jaka powinna podlegać zwrotowi. Ponieważ umowa promocji była umową terminową, zakończyła się z dniem 30 września 2004 r., o czym przesądzała treść aneksu, to najwcześniej od tego dnia można byłoby liczyć termin przedawnienia roszczenia powoda o zwrot części wynagrodzenia należnego z tytułu niewykonania umowy promocji. Ponieważ nie został w niej określony termin zwrotu, zastosowanie znajdował art. 455 k.c. w zw. z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., z tym że jak powoływano się na judykaturę, dla sytuacji typowych, gdy z okoliczności nie wynika nic innego, należy przyjąć, że spełnienie świadczenia niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.), oznacza spełnienie w terminie 14 dni od wezwania (por. wyrok SN z dnia 28.05.1991 r., II CR 623/90, Lex nr 9056). Oznacza to zdaniem Sądu Okręgowego, że do przedawnienia roszczenia powoda doszłoby z dniem 15 października 2007 r.

Jednak jak dalej argumentowano, w dniu 15 grudnia 2004 r. strony zawarły porozumienie. Bezprzedmiotowe było „rozwiązanie” nim umowy promocji, gdyż ta wygasła już z dniem 30 września 2004 r. Istotniejsze jest jednak,

że w porozumieniu tym pozwany uznał swój dług z tytułu zwrotu części wynagrodzenia. Wskazano przy tym, że nastąpiło tzw. właściwe uznanie długu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c., które skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia (niezależnie czy trzyletniego, dwuletniego). Jednocześnie strony w tym porozumieniu ustaliły zasady spłaty kwoty 211.719,00 zł, a mianowicie miało to nastąpić w wyniku nabywania przez pozwanego produktów S. w okresach, ilościach i asortymencie wskazanych w załączniku (...), gdyż po wypełnieniu tego obowiązku S. zobowiązał się odstąpić od dochodzenia od pozwanego ww. kwoty. Poza tym zawierając to porozumienie pozwany zrzekłby się zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.), gdyby roszczenie powoda w momencie jego zawarcia było przedawnione.

Jednocześnie zdaniem Sądu I instancji w wyniku zawarcia porozumienia z 2010r. zaszyły przesłanki określone w art. 506 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa. Doszło zatem do odnowienia. Wskazywano dalej, że oczywistym jest, że zamiaru nowacji nie można domniemywać, chociaż może on być dorozumiany, byleby został uzewnętrzniony w sposób dostateczny, o czym przesądza treść art. 506 § 2 k.c. Jednak w niniejszej sprawie zamiar stron nie mógł budzić najmniejszych wątpliwości, o czym świadczy ich oświadczenie o „rozwiązaniu” umowy promocji, abstrahując od tego, że było ono bezskuteczne, gdyż umowa wygasła wcześniej. Ponadto strony określiły w tym porozumieniu zasady spłaty dłużnej kwoty, a więc podstawą jej zapłaty nie były już postanowienia umowy promocji, ale postanowienia porozumienia z 2004 r.

Nie sposób było zatem w uznaniu Sądu I instancji liczyć terminu przedawnienia od daty zawarcia tego porozumienia, jak chciała strona pozwana, gdyż zostało ono zawarte na czas od dnia 15 grudnia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2009 r. To w tym okresie pozwany zobowiązał się do zakupu produktów powoda. Podkreślono, że co prawda w § 4 ust. 2 porozumienia z 2004 r. mowa była o tym, że w razie niewywiązania się przez niego z obowiązku zakupu w danym okresie rozliczeniowym produktów w ilości zadeklarowanej dla danego okresu rozliczeniowego, niezależnie od przyczyn, S. był uprawniony do domagania się natychmiastowego zwrotu całej kwoty z § 2 ust. 1 b, jednak już w § 5 ust. 3 przyjęto, że jeżeli w którymkolwiek okresie rozliczeniowym K. D. nie nabyłby produktów zgodnie z wymaganą ilością i asortymentem, S. był uprawniony do doliczania niezakupionych ilości produktów do zobowiązań kontrahenta w następnych okresach rozliczeniowych lub skorzystania z prawa do rozwiązania porozumienia ze skutkiem natychmiastowym. Innymi słowy, podobnie jak w przypadku umowy promocji, również w porozumieniu z 2004 r. strony postanowiły, że od powoda uzależnione będzie uznanie, czy pozwany nieprawidłowo wykonał umowę w danym okresie rozliczeniowym, ze wszystkimi tego konsekwencjami (przede wszystkim rozwiązania umowy i żądania zwrotu kwoty długu), czy w danym okresie umowę wykonał, mimo braku zakupu pierwotnie przewidzianych ilości produktów, a pozostała część „przechodziła” na okres następny, powiększając limity w tym okresie.

Argumentowano także, że nawet gdyby jednak uznać, że termin przedawnienia rozpoczął bieg w momencie niewykonania zobowiązania w okresie rozliczeniowym, to trzeba podkreślić, że pozwany nie wykazał w żaden sposób, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), w którym najdalszym okresie nie wywiązał się z obowiązku określonego w § 3 ust. 1 porozumienia z 2004 r. Podnoszono, że okresem rozliczeniowym, zgodnie z definicją zawartą w § 1 ust. 1d był: w pierwszym roku trwania porozumienia – okres obowiązujący od dnia jego podpisania do ostatniego dnia kwartału, w którym upływał rok trwania porozumienia (rok od podpisania porozumienia), zaś w następnych latach – okres obejmujący jeden rok liczony od dnia następującego po ostatnim dniu poprzedniego okresu rozliczeniowego. Mając na uwadze treść § 1 ust. 1d i § 5 ust. 1 porozumienia oraz załącznika (...) do niego, było 5 okresów rozliczeniowych: 15 grudnia 2004 r. – 31 grudnia 2005 r., 2006 r., 2007 r., 2008 r. i 2009 r. Najwcześniej bieg terminu przedawnienia mógł więc rozpocząć się w dniu 1 stycznia 2006 r., co – przy przyjęciu takiej wykładni porozumienia – oznaczałoby przedawnienie z dniem 1 stycznia 2009 r., jednak – jak wskazano powyżej, pozwany nie wykazał niewywiązania się z umowy już w tym pierwszym okresie. Co istotne, nie wykazał niewywiązania z umowy również w kolejnych okresach, a w szczególności do trzeciego okresu włącznie, zaś przyjmując dwuletni okres przedawnienia – do czwartego okresu włącznie.

Wywodzono dalej, że jest to o tyle istotne, że w dniu 29 listopada 2010 r. strony zawarły kolejne porozumienie, a niewątpliwie porozumienie z 2004 r. zostało w pewnej części wykonane przez pozwanego, o czym świadczy to, że w porozumieniu z 2010 r. kwota zadłużenia była już znacznie niższa. Chociaż – podobnie jak w porozumieniu z 2004

r. w odniesieniu do umowy promocji – bezprzedmiotowe było w porozumieniu z 2010 r. oświadczenie o rozwiązaniu porozumienia z 2004 r., to również w porozumieniu z 2010 r. znalazło się oświadczenie pozwanego o uznaniu długu w kwocie 131.269,00 zł (§ 2 ust. 1c i 2). Także to porozumienie stanowiło odnowienie (nowację) w rozumieniu art. 506 § 1 k.c., jako że w celu umorzenia zobowiązania wynikającego z porozumienia z 2004 r. pozwany zaciągnął w stosunku do powoda nowe zobowiązanie o odmiennej treści, polegające na zakupie produktów S. zgodnie z załącznikiem (...) już do porozumienia z 2010 r. W ocenie Sądu Okręgowego doszło więc do przerwania biegu przedawnienia również w tym przypadku, podobnie jak w przypadku porozumienia z 2004 r., a mianowicie ze względu na uznanie długu przez K. D. oraz z uwagi na dokonane odnowienie, oczywiście w odniesieniu do odnowienia z uwagi na wygaśnięcie poprzedniego zobowiązania.

Podnoszono również, że nawet gdyby uznać, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się już z dniem 1 stycznia 2006 r., to i tak zastosowanie w niniejszej sprawie znajdowałby art. 117 § 2 k.c. Stosownie do tego przepisu po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia, jednak zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne.

Argumentowano, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia powoduje przekształcenie – z mocy prawa - zobowiązania naturalnego z powrotem w zaskarżalne roszczenie. Wskazano przy tym na stanowisko Sądu Najwyższego, oceniającego skutki ugody i podniesiono, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia nie wymaga żadnej formy. Jak każde oświadczenie woli (art. 60 k.c.), zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może nastąpić w sposób wyraźny lub dorozumiany. W rachubę wchodzi więc każde zachowanie się danej osoby (dłużnika), które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (por. wyrok SN z dnia 21.07.2004 r. V CK 620/2003, Lex nr 137673). Wskazano np. na pertraktacje dłużnika z wierzycielem na temat rozłożenia długu na raty, zawarcie ugody sądowej lub pozasądowej. Podniesiono, że w wyroku z dnia 3 lipca 1997 r. (I CKN 186/97, Lex nr 55393) Sąd Najwyższy uznał właśnie wprost, że zawarcie ugody, w której pozwany uznał przedawnione roszczenie, stanowi zrzeczenie się zarzutu przedawnienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego dokładnie taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyby oczywiście uznać, że doszło do przedawnienia roszczenia powoda jeszcze przed zawarciem porozumienia w dniu 29 listopada 2010 r. W uznaniu Sądu Okręgowego z tym stanowiskiem Sądu Najwyższego należało się zgodzić, jako że chociaż w takiej sytuacji dłużnik nie oświadcza wprost, że zrzeka się zarzutu przedawnienia, to czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów (art. 56 k.c.). Oczywistym jest, że zawarcie przez dłużnika ugody z wierzycielem po upływie terminu przedawnienia świadczy o woli dłużnika, z różnych przyczyn, spełnienia świadczenia, chociaż stało się ono zobowiązaniem naturalnym.

Ostatecznie zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby nawet teoretycznie uznać, że doszło do przedawnienia roszczenia powoda, co – jak wskazano – nie miało miejsca, to zastosowanie znajdowałby w tym przypadku wyjątkowy przepis, jakim jest art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, gdyż takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Przeszkodą do zastosowania tego przepisu w ocenie Sądu I instancji do podniesionego przez stronę w sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia nie jest status przedsiębiorcy przysługujący obu stronom, ich wysoki kapitał zakładowy ani profesjonalny charakter działalności gospodarczej prowadzonej na wielką skalę. Także w tych okolicznościach może bowiem dojść do nadużycia prawa przez stronę zgłaszającą zarzut przedawnienia. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa trzeba uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego, a możliwość zastosowania art. 5 k.c.

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy podniesiono, że w wyniku zawarcia kolejnych porozumień, a w szczególności porozumienia z 2004 r., pozwany dał powodowi podstawę do uznania, że spełni świadczenie, tj. spłaci dług. Podkreślono przy tym, że spłata ta była rozłożona na ponad 5 lat, a więc powód poczynił w stosunku do pozwanego daleko idące ustępstwa, aby ułatwić mu spłatę długu, a i to nie wprost w formie pieniężnej i nie jednorazowo, ale przez nabywanie towarów, czyli pozwalając na uzyskanie świadczenia ekwiwalentnego za uiszczane

kwoty. Co więcej, w porozumieniu uwzględniona została okoliczność, że w którymś okresie pozwany może nie być w stanie wywiązać się z obowiązku zakupu określonej ilości towarów S., w wyniku czego ewentualny niedobór w zakupie był zaliczany na kolejne okresy rozliczeniowe. Wszystko to powodowało, że powód miał uzasadnione podstawy przypuszczać, że pozwany spełni świadczenie. I chociaż art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy, to właśnie do tego typu sytuacji powinien mieć zastosowanie.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego powództwo ani co do zasady, ani co do wysokości wątpliwości nie budziło, zaś niezasadny był zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, toteż na podstawie art. 496 k.p.c., orzeczono jak w punkcie I wyroku. O odsetkach rozstrzygnięto w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c., zaś o kosztach procesu w oparciu o treść art. 98 k.p.c., oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490).

Od wyroku Sądu I instancji apelację wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części dotyczącej pkt I i zarzucając:

1. Naruszenie prawa materialnego, w szczególności:

-przepisu art. 65 k.c w zw. z art. 117§2 k.c oraz z art. 123§1 pkt 2 k.c przez jego błędne zastosowanie, a w wyniku tego dokonanie wadliwej interpretacji oświadczenia woli pozwanego z dnia 29 listopada 2010r., w szczególności treści §2 ust. 1c i ust. 2 Porozumienia z dnia 29 listopada 2010r. jako zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, a w konsekwencji przyjęcia, że do takiego zrzeczenia się doszło;

-przepisu art. 117§2 k.c poprzez jego błędne zastosowanie wskutek przyjęcia przez Sąd zrzeczenia się przez pozwanego zarzutu przedawnienia w sytuacji, gdy w okolicznościach faktycznych sprawy nie doszło do rezygnacji przez pozwanego z zarzutu przedawnienia roszczenia powoda;

-przepisu art. 5 k.c poprzez stwierdzenie sprzeczności z zasadami współzycia społecznego podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia;

2. Naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 k.p.c poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią materiału dowodowego polegających na przyjęciu, że:

-pozwany zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia roszczenia powoda;

-pozwany w niektórych okresach rozliczeniowych wywiązywał się ze swych obowiązków wynikających z Porozumienia z dnia 15 grudnia 2004r.;

-zamiarem stron przy zawarciu Porozumienia z dnia 29 listopada 2010r. było umorzenie dotychczasowego zobowiązania i zaciągnięcie nowego, podczas gdy intencją stron było uregulowanie kwestii spłaty zadłużenia powstałego w latach 1999-2004, którego sposób spłaty regulowało Porozumienie z dnia 15 grudnia 2004r.

W oparciu o wyżej sformułowane zarzuty wniesiono o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg. norm przepisanych,

ewentualnie

3. uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało jej oddaleniem, zaś ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny sprawy, dokonana ocena materiału dowodowego, a następnie prawidłowe rozważania prawne w oparciu o powołane przepisy prawa w pełni zasługiwały na akceptację Sądu Apelacyjnego.

Na wstępie rozważań należało zwrócić uwagę, że pozwany w apelacji w istocie nie kwestionował ustaleń Sądu I instancji w zakresie stwierdzenia braku przedawnienia roszczeń powoda. Pozwany przede wszystkim podważył ustalenia Sądu I instancji w zakresie zrzeczenia się przez niego zarzutu przedawnienia oraz zarzucił Sądowi I instancji błędne zastosowanie przepisów w tym zakresie.

W pierwszej kolejności należało wskazać, iż Sąd I instancji prawidłowo zastosował art. 117 § 2 k.c., art. 123 §1 pkt. 2 k.c., art. 65 k.c. oraz art. 5 k.c., uznając, iż w niniejszej sprawie nie doszło do przedawnienia roszczeń powoda wobec pozwanego.

Przechodząc natomiast do poszczególnych zarzutów pozwanego zawartych w apelacji, to w pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę, że nie ma żadnego znaczenia kwestia przedawnienia roszczeń wynikających z Porozumienia z dnia 15 grudnia 2004 r., gdyż powód pozwem wniesionym w dniu 8 sierpnia 2012 roku dochodził roszczeń, ale wynikających z Porozumienia z dnia 29 listopada 2010 roku.

Słusznie przy tym przyjęto, że dla roszczenia powoda zastosowanie znajdował trzyletni termin przedawnienia jako dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, określony w art. 118 k.c. Skoro zatem przyjęto, co Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje, że podstawą roszczenia powoda było porozumienie z 2010 r., w którym wymagalność kwoty 131.269,00 zł określono na dzień 1 kwietnia 2011 r., gdyż z tym dniem powód mógł dochodzić zapłaty tej kwoty, to do przedawnienia roszczenia powoda mogłoby dojść z dniem 1 kwietnia 2014 r.. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że wniesienie pozwu w dniu 8 sierpnia 2012 r. przerwało bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Ponadto Sąd I instancji prawidłowo uargumentował ewentualne zastosowanie art.117 § 2 k.c, jeżeli hipotetycznie by przyjąć, iż podstawą roszczeń powoda było porozumienie z 2004 roku, co oczywiście nie miało miejsca w niniejszej sprawie, gdyż zgodnie z treścią par 5 ust. 1 porozumienia z 2004 r. umowa została zawarta na czas od dnia 15 grudnia 2004r. do dnia 31 grudnia 2009r., a zatem termin przedawnienia roszczeń z tego porozumienia powinien być liczony od dnia 01 stycznia 2010r. Natomiast pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 08 sierpnia 2012r., a zatem nie upłynął jeszcze 3 letni termin przedawnienia.

Sąd I instancji słusznie wskazał przy tym na aprobowany w doktrynie i orzecznictwie pogląd uznający, że zrzeczenie się przez dłużnika zarzutu przedawnienia może nastąpić w sposób wyraźny lub dorozumiany, zaś do skutecznego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia może zaś dojść poprzez każde zachowanie dłużnika ujawniające jego wolę w sposób dostateczny (wyr. SN z dnia 21 lipca 2004 r., VCK 620/203, Lex nr 137673). Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 1997 roku (I CKN 186/97, Lex nr 55193) uznał, że zawarcie porozumienia, w którym dłużnik uznał przedawnione roszczenie stanowi zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Dodatkowo w niniejszej sprawie za wolą pozwanego w zakresie zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przemawia § 3 ust. 5 Porozumienia z 2010 r., w którym to strony wprost przewidziały uprawnienie powoda do skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, gdzie powód będzie domagał się długu, odsetek za zwłokę w płatności, kosztów sądowych, zastępstwa procesowego oraz kosztów egzekucji. Powyższe postanowienie Porozumienia z 2010 r. jednoznacznie wskazuje zatem, iż zobowiązanie pozwanego nie jest zobowiązaniem naturalnym.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji, nawet wobec hipotetycznego przyjęcia przedawnienia roszczeń powoda, prawidłowo zastosował również art. 5 k.c. uznając, iż podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego w niniejszej sprawie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowi

nadużycie prawa. Za możliwością uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego opowiedział się Sąd Najwyższy (post. SN z dnia 6 listopada 2008 roku, III CZP 104/08) uznając, iż kolizję wartości polegającej na pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo wierzyciela do uzyskania ochrony naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać przy pomocy klauzuli zawartej w art. 5 k.c. Niemniej jednak, aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż beczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami (por. wyrok SN z dnia 7 czerwca 2000 roku, III CKN 522/99). W przedmiotowej sprawie tymi wyjątkowymi okolicznościami, przyjmując, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu, co oczywiście w niniejszej sprawie nie ma miejsca, było nieuczciwe zachowanie pozwanego, który zawierając kolejne porozumienia dał powodowi podstawę do sądenia i oceny, że spłaci swoje zadłużenie wobec powoda bez potrzeby kierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Wobec powyższego należało przyjąć, że Sąd I instancji w żadnej mierze nie naruszył przepisów prawa materialnego.

Przechodząc następnie do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 kpc, to należy wskazać, iż Sąd I dokonał prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i w żadnej mierze nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. W związku z powyższym za nietrafny i zupełnie chybiony uznać należało zarzut dotyczący naruszenia przepisów prawa procesowego w kwestii swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c. Swobodna ocena dowodów odnosi się bowiem do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają, m.in. czynniki: logiczny oraz ustawowy. Czynniki logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, a wnioski te muszą stanowić logiczną całość. Sąd winien w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważyć materiał dowodowy jako całość, dokonać wyboru określonych środków dowodowych oraz wając ich moc oraz wiarygodność, odnieść je do pozostałego materiału dowodowego. Czynniki ustawowy oznacza, iż ocena dowodów musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to, że Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bepośredniości.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, że Sąd I instancji w żadnym razie nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Pozwany w apelacji podniósł, iż nie wywiązał się on całkowicie z obowiązków określonych w Porozumieniu z 2004 r. we wszystkich z okresach rozliczeniowych przewidzianych w tym porozumieniu. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie wywiązał się tylko częściowo z Porozumienia z 2004 r. Świadczy o tym przede wszystkim fakt ustalenia przez strony w Porozumieniu z 2010 r. zadłużenia pozwanego z tytułu niewykonania zobowiązania określonego w Porozumieniu z 2004 r. na kwotę 131.269,00 zł, a nie na kwotę 211.719,00 zł. Stanowisko pozwanego, iż określenie w Porozumieniu z 2010 r. kwoty zadłużenia z tytułu niewykonania Porozumienia z 2004 roku na kwotę 131.269,00 zł zamiast na kwotę 211.739,00 zł nie wynika z faktu wykonania przez pozwanego Porozumienia z 2004 r. w jakiegokolwiek części zdaniem Sądu Apelacyjnego jest nieuzasadnione z uwagi na przeciwne wnioski wyciągnięte z zebranego materiału dowodowego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż zgodnie z treścią §3 ust. 2 Porozumienia z 2010r. „kontrahent zobowiązał się do dnia 31 marca 2011r. do dokonania zakupów produktów w ilościach i okresach oraz asortymencie wskazanych w załączniku (...) do porozumienia”. Natomiast w §3 ust. 4 Porozumienia z 2010r. strony uzgodniły, że na wypadek dokonania przez pozwanego zakupów produktów w ilości i w okresach oraz asortymencie wskazanym w załączniku (...) do Porozumienia z 2010r., powód zobowiązał się do odstąpienia od dochodzenia długu. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie sformułowanie postanowień Porozumienia z 2010r. spowodowało powstanie nowego zobowiązania w miejsce zobowiązania wynikającego z Porozumienia z 2004r. Wobec powyższego Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów w postaci analizy w/w porozumień, uznając, iż strony zawierając Porozumienie z 2010 r. w istocie dokonały odnowienia zobowiązań pozwanego wynikających z Porozumienia z 2004 r. W związku z powyższym brak było podstaw do przyjęcia argumentacji pozwanego, że celem Porozumienia z 2010r. nie było umorzenie dotychczasowych zobowiązań pozwanego i zaciągnięcie nowego

zobowiązania, a jedynie uzyskanie przez powoda oświadczenia pozwanego o uznaniu długu. Przeciwny wniosek wypływa bowiem z treści §3 ust. 4 porozumienia, którego treść jednoznacznie wskazuje, że zamiarem stron było dokonanie odnowienia zobowiązań pozwanego wynikających z Porozumienia z 2004r.

Mając na uwadze powyższe argumenty, należało uznać, iż podniesione przez pozwanego zarzuty zarówno dotyczące prawa materialnego jak i procesowego są całkowicie bezzasadne i nie zasługują na uwzględnienie co skutkowało oddaleniem apelacji, stosownie do treści art. 385 kpc.

O kosztach zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o treść art. 98 kpc w związku z § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 490).